Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 152 | Kraków, czwartek 5 lipca 1923 | Rocznik XXXII

1000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 25000

Zagranicą miesięcznie 44.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 5500 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256.

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Złoty obliczeniowy

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Całe społeczeństwo cierpi z powodu niestałości naszej waluty. Przemysłowiec, kupiec, urzędnik, robotnik nie mogą sobie dać rady, gdyż marka polska codziennie przedstawia inną wartość. I stąd tęsknota za stałą walutą. Polska stałej waluty tak długo mieć nie może, jak długo maszyny drukują codziennie miljardy nowych marek. Deficyt budżetu nie może w Polsce być pokryty pożyczką państwową i ministrowie skarbu nie mieją znaleźć innej drogi, jak drukować bez wszelkiego podkładu marki polskie. Stąd wartość marki polskiej z każdym dniem staje się mniejsza. Dzisiaj marka polska wartą jest jedną dwudziestotysięczną swej nominalnej wartości. Minister Jastrzębski, a za nim minister Grabski usiłowali stworzyć coś trzeciego pomiędzy marką polską i marką pełnej wartości złota i wpadli na pomysł marki obliczeniowej, tj. marki która wprawdzie także nie ma pokrycia w złocie lub innych wartościach, ale która nazywa się złoty polski i przedstawia wartość 1 franka szwajcarskiego. Za ten idealny złoty trzeba-by płacić w markach polskich tyle, ile wedle kursu giełdowego tegoż dnia kosztuje frank szwajcarski. Możnaby całą tą rzecz zrobić znacznie prościej, możnaby powiedzieć, co na razie jest zakazane, że wolno w Polsce liczyć i handlować na franki szwajcarskie, byłoby to zupełnie taksamo, jak złoty obliczeniowy.

Pierwotnie rząd wystąpił z żądaniem przeliczenia podatków na złoto obliczeniowe, biorąc za podstawę kurs żyta na giełdach polskich. Sejm przyjął wniosek socjalistów, ażeby podatki liczyć wedle przeciętnej ceny szeregu najważniejszych artykułów. Tak stworzono miernik odpowiadający wewnętrznej wartości marki polskiej, albowiem ceny artykułów stanowią o jej wartości w kraju, a ponieważ podatki idą na pokrycie potrzeb państwa, więc powinny rosnąć w miarę jak rosną ceny towarów w Polsce. Miernik ten jest sprawiedliwy i odpowiada potrzebom państwa. Ale nietylko o państwo rozchodzi się, przemys, handel i rolnictwo pragnęli módz podwyższać ceny bezzwłocznie natychmiast, gdy wartość marki polskiej się obniża. I rozpoczęła się szalona agitacja za złotym obliczeniowym dla handlu i przemysłu. Rząd jest wykonawcą woli klasy posiadających i skoro tylko objęła 8-ka wraz z piastowcami rządy, minister Grabski zażądał by wzięto pod obrady jego niedawno złożony sejmowi projekt złotego obliczeniowego. Komisja skarbowa zdjęła wszystkie sprawy z porządku dziennego i zajęła się ustawą o złotym obliczeniowym. Pierwszy artykuł, który stanowi, że złoty obliczeniowy jest walutą, którą może się posługiwać po za państwem także przemysł i handel, przyjęła komisja ogromną większością. Endecy i żydzi, chadecy i Dubanowicze, a zatem wszystkie stronnictwa prawie po za socjalistami głosowali za tą nową walutą polską, walutą posiadających. Wiadomo dobrze, że im wyżej wartościowa waluta, tem droższe są towary, tem większa jest drożyzna, wiadomo, że przy wprowadzeniu wysoko-wartościowej waluty takiej, której niema ani Francja ani Włochy, ceny towarów muszą w całej pełni dojść do cen światowych, ale w Ameryce, czy w Anglji, czy w Szwajcarji, gdzie obowiązuje pełnowartościowa waluta i płaca robocza jest pełnowartościowa. W Ameryce płaca nieukwalifikowanego robotnika wynosi 3 dolary dziennie, czyli 300 tysięcy marek polskich, w Holandji górnik dostaje 6 i pół guldena holenderskiego za zmianę tz. około 230 tys. marek polskich. Przy wprowadzeniu złotego obliczeniowego towary doszłyby do wysokości cen w Ameryce lub w Holandji, a płaca robocza? Płacę roboczą wypłacanoby w markach polskich, a wiemy, że pracodawcy wzbraniają się wypłacać i te podwyżki które wynikają z podwyższenia się cen artykułów pierwszej potrzeby, podwyższenia, które źle jest obliczane i dlatego pozostaje w tyle poza podwyższeniem się ceny towarów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wprowadzenie złotego obliczeniowego wpchnęłoby urzędników, pracowników i robotników tj. wszystkich żyjących z pracy w nędzę znacznie gorszą, aniżeli ta, w której teraz żyją. Usiłowano stworzyć dwie waluty, dobrą złotą walutę posiadających i nędzną walutę papierową, walutę maszyn drukarskich, prawie bezwartościową dla ludzi pracy. Takie 2 waluty w jednem państwie to jest zbrodnia dokonana na ludzie pracującym.

Posłowie socjalistyczni, stojąc na straży interesów proletarjatu, przedłożyli wniosek, który żądał, by złoty obliczeniowy stał się walutą wszystkich, zażądał, by wziąć za podstawę płacę z 1 kwietnia b. r. i ją podwyższać stale i o tyle, o ile od tego dnia marka polska byłaby mniej wartą od franka szwajcarskiego w tej ustawie zwanego złotym obliczeniowym. Mają iść ceny towarów w górę, to niechaj równocześnie idzie i cena pracy w górę, ma być drożyzna niech będzie drożyzna dla wszystkich, nietylko dla pracujących. Gdyby wprowadzono walutę złotą dla wszystkich, pokazałoby się natychmiast, że pracownicy zarabiają mniej niż połowę tego co przed wojną i nastąpiłaby konieczność nietylko zamiany marki na złoty obliczeniowy, ale jasną stałaby się konieczność podwyższenia płac roboczych w dwujnasób albo i więcej.

Na klasy posiadające padł postrach. Odbywały się poufne narady, organizacji wielkiego przemysłu i handlu, lewiatanów i podobnych i zapadło postanowienie, że jeżeli nie mają obowiązywać dwie waluty, jeżeli ta sama waluta, za którą się sprzedaje towary ma być środkiem płatniczym dla robotników i urzędników, to wolą zrzec się chytrego swego pomysłu. I projekt rządowy o złotym obliczeniowym znikł z porządku dziennego sejmowej Komisji skarbowej. Ministerstwo skarbu nagle odkryło, że ważniejszy jest podatek majątkowy.

Posłowie socjalistyczni obstają jednak przy złotym obliczeniowym, jako środku płatniczym za pracę i wnieśli wniosek nagły, zupełnie niezależny od projektu rządowego o złotym obliczeniowym. Socjaliści zgadzają się, aby środkiem płatniczym dla robotników był złoty, który ministerstwo skarbu przyjęło za podstawę bonów złotych. Wprawdzie przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji oświadczyli się przeciw płaceniu zarobków w złotych, ale nie ulega kwestji, że wszyscy robotnicy bez względu na partję zmuszą swoich posłów, by głosowali za wprowadzeniem lepszej waluty, jako środka płatniczego dla robotników. Nie robotnicy, ani ich zastępcy podnieśli tą kwestję, uczynił to rząd, uczyniły to stronnictwa kapitalistyczne. Skoro jednak dzięki inicjatywie socjalistycznej sprawa ta zwraca się przeciwko nim, to ją z porządku dziennego daremnie usunąć usiłowują.

Sprawa złotego obliczeniowego przyspieszyła upadek p. Grabskiego. Polityka reakcji zwraca się przeciwko wybitniejszym swym przedstawicielom, skoro tylko przestaną być bezwolnymi wykonawcami ich woli. Wywołać postrach płacy robotniczej w złotych i do tego podatku majątkowego, tego chjena nie zniesie i utraci Grabskiego, czy kogokolwiek innego, ze swych najlepszych, gdy nawet mimo woli wejdą im w drogę. Starożytny bożek grecki Chronos zjadał własne dzieci, chjena czyni to samo.

Plon jednomiesięcznych rządów Witosa i Chjeny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

MNOŻNIK DROŻYŹNIANY NA LIPIEC

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy, mnożnik drożyźniany za czerwiec wynosi 62%. Zaznaczyć należy, że za rządu Sikorskiego w ostatnich dwóch miesiącach jego rządów mnożnik wynosił 9 i 14%.

KURS DOLARA W WARSZAWIE

Kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił 103.000 marek.

Bajki o pojedynku Piłsudskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak nam donosi nasz korespondent, rozsiewane przez brukowe pisma pogłoski o rzekomym pojedynku marszałka Piłsudskiego z generałem Szeptyckim **nie odpowiadają prawdzie.**

Co bredzi chjena

Jak stroi się w szaty męczeńskie

Kto porówna formy opozycji dzisiejszej wobec rządu chjeńskiego z tą pasją, z jaką chjena zwalczała rządy poprzednie i niedogadzających jej sterników państwa, musi odczuć olbrzymią różnicę kultury pomiędzy lewicą, a jak się chjena sama nazywa „obozem narodowym".

Dość powiedzieć, że chjena zasiada teraz w rządzie łącznie z ludźmi, dla których kuła przezwiska „koniokradów", którym zarzucała haniebne szwindle, przeciwko którym ważyła się nawet na tak ohydne oskarżenia, jak zdrady stanu, skierowane przeciwko obecnemu ministrowi wojny.

A obok całego steku obelg i insynuacyj, potwornych nieraz zarzutów — szło i znieważanie czynne, szło i morderstwo...

Rozumie się, dzisiejsza opozycja, nie mając w swoim gronie ludzi tak nieprzebierających w środkach, tak zwyrodniałych, jak wielu działaczów chjeńskich i nie mając przeto w swoim obozie i odbiorców, którzy daliby się karmić takiemi nikczemnościami — nawet, gdy ich stopień inteligencji, jak to u chjeny bywało, nie pozwalał w nie wierzyć — nie mogłaby (gdyby nawet uległa pokusie), odwzajemnić się endekom nie tyle pięknem za nadobne, ile szpetnem za ohydne.

Ale chjena chce się bawić w męczennicę, która z pobudek li tylko patrjotycznych włożyła na głowę nie lekki, cierniowy wieniec władzy i dziś bez miłosierdzia szarpana jest przez lewicę.

Więc pisze „Gazeta Warszawska" o obozie lewicowym:

„Zawiedzione nadzieje i źle tajona wściekłość kierują jego posterunkami w Polsce, gdy te rzucają się do ataku bez przytomności, chwytając w rękę co na drodze popadło — kamień nie kamień".

Takim tonem piszą ci, którzy bronili prawa gimnazjalistów do rzucania, nie w przenośni, lecz dosłownie, tem, co „na drodze popadło" — grudami śniegu — w powóz prezydenta Rzeczypospolitej.

A do czego przyczepiony został ten lament chjeński?

Do uwag krytycznych warszawskiego „Kurjera Polskiego", który podkreślił nieudolność p. Seydy, gdy tenże, pragnąc zainicjować ugodę z Czechami, doczekał się tak aroganckiej odprawy organu Benesza, jakiej wogóle używała w stosunku do zagranicy tylko dyplomacja i prasa sowiecka.

Jeżeli „nowy kurs" polityki zagranicznej w Polsce miał polegać na zacieśnianiu stosunków z Czechami, a doprowadził do takiego skandalu — to fakt jest faktem, że inicjator tego nowego kursu okazał się w wykonywaniu swojego planu nieudolnym.

I tego żadna polemika z rozumowaniami „Kurjera Polskiego" nie wymaże, ani nie osłabi ich śmieszny zarzut, że redaktor organu Benesza („Czeskiego Słowa") podburzony został przeciwko... czechofilskiej endecji przez... przeciwników ugody z Czechami.

A to czarno na białem wypisuje naczelne pismo endeckie:

„Nieporozumienia takie, jak artykuł „Czeskiego Słowa" są przejściowe. Mamy nawet wrażenie, że gdyby redaktor „Czeskiego Słowa" nie był odwiedzał Warszawy bezpośrednio przed tym artykułem i nie inspirował się u naszych warszawskich intrygantów, pragnących nas z Czechami poróżnić, nie byłoby całego zdarzenia".

A obok tego „Gaz. Warszawska" podaje swoje „credo":

„Czy dzisiejsi politycy i redaktorzy w Czechach chcą czy nie chcą dobrych z Polską stosunków, te stosunki muszą się dobrze ułożyć. Nie tylko w naturze rzeczy to leży, ale to jest wolą Polski i dla tego to się stanie".

Ale jeżeli wolą Polski, czyli p. Seydy, co na jedno w rozumieniu endeckiem wychodzi, było przyjaźnie wyciągnąć dłoń do Czechów, a został przytem kopnięty — to widocznie jego gest nie był dobrze zrozumiany w Pradze.... I wyszło „nieporozumienie"... A takie nieporozumienie w polityce nazywa się kompromitacją, co właśnie p. Seydzie wytknęła zgodnie prasa opozycyjna.

O stopniu chorobliwego samozaślepienia, w którem znajduje się endecja, świadczy to, że taż sama „Gazeta Warszawska" oburzała się w przeddzień na akty pietyzmu dla pamięci zamordowanego przez obóz endecki — to, jak zobaczą czytelnicy dalej, można już z naciskiem podkreślać — prezydenta Narutowicza.

Pisała ona:

„Chodzi im o ustalenie początku obchodów martyrologicznych po męczennikach „większości polskiej". Z najeżonymi grzbietami jak szakale krążą koło grobu, medytując, jakby kapitał z niego ukuć dla roboty żydowsko-masońskiej"....

A dalej:

„Panowie ci udają sentymentalnych romantyków. W gruncie rzeczy jednak robią na opinji publicznej próby wymuszenia, zasłaniając się zmarłym przy operacjach taktycznych, nie mających żadnego związku z kultem zmarłych.

Są to próby poruszenia opinji przeciwko „większości polskiej", z której łona wyszedł Niewiadomski, ciągle ta sama akcja fałszowania dziejów".

Oto zeszli ze światu dwaj ludzie: jeden — w wolnej Polsce pierwszy konstytucyjnie obrany prezydent, drugi morderca tegoż: jeden skrytobójczo zastrzelony, drugi stracony na podstawie wyroku sądowego.

Tak różni ludzie, tak różne groby... I chyba niema pytania nad czyim grobem podnoszono więcej wrzawy, którą stronę posądzać można, iż używała mogiły dla celów politycznych „nie mających nic wspólnego z kultem zmarłych". Dość powiedzieć, że episkopat, któremu warszawski dziennik nie zarzuci „żydowsko-masońskich" praktyk musiał wreszcie położyć kres politycznem bezwstydowi, który szukał oparcia w kościołach. Bezwstydowi chjeny, gloryfikatorki mordercy.

UWAGI

—o—

Tak rzekł p. Nowaczyński

P. Adolf Neuwert-Nowaczyński z regularnością dobrze idącego zegarka wypełnia dzień w dzień 2—3 szpalt „Rzeczypospolitej" wycinkami z pism warszawskich, które zbiera pod tytułem „Przegląd pism warszawskich" w całość, podlaną swoistego wyrobu sosem. Wycinki, mówiąc nawiasem, są duże, sos zaś bardzo cienki. W ostatnim numerze „Rzeczypospolitej" (Ad. Now.) zebrał przy pomocy nożyczek głosy pism warszawskich o dymisji p. Grabskiego. Wyciął bezpartyjnie i z „narodowej" i z opozycyjnej prasy, a na końcu dodał swą własnego pomysłu uwagę:

„Ustąpienie p. Grabskiego oczywiście w niczem nie zmieni i nie przerwie dzieła naprawy naszych finansów, a tezy neobelwederskie przez gremjum naszych ministrów skarbowych w styczniu uchwalone muszą wejść w życie."

Figlarz z p. Neuwerta z jego „oczywiście" i „muszą". Skąd on to wie, mimo że dużo rzeczy, należących do jego fachu nie wie? A może p. Linde z obawy przed nietyle ciętem ile zaciętem piórem p. (Ad. Now.) odbył z nim zaraz po objęciu urzędowania konferencję i wtajemniczył go w swe plany, polegające właśnie na oczywistem i kategorycznem wykonaniu uchwał „neo"-belwederskich? A co będzie z faktem, że te uchwały zostały zainaugurowane przez rząd Sikorskiego, o którym przecież żadne pióro chjeńskie nie śmie napisać, że z jego inicjatywy cokolwiek dobrego wyszło?

Niema rady: p. Neuwert rzekł i rząd chjeński musi to zrobić. Jeżeli zaś nie zrobi, to gotów „narodowy" rząd dostać lanie na szpaltach „Myśli Narodowej".

Wychowanie artystyczne

—o—

POKAZ KURSU WYCHOWANIA ARTYSTYCZNEGO DLA NAUCZYCIELEK W TORUNIU POD KIEROWNICTWEM P. JANINY GÓRSKIEJ.

Przedstawiciele świata muzyczno-pedagogicznego i licznie zebrana publiczność w gościnnej sali Muzeum przemysłowego w dniu 1 bm. przeżywali podniosłe wrażenia. Produkcje bowiem nauczycielek szkół powszechnych uczestniczek kursu wyszły poza ramy zwyczajnych popisów szkolnych i może wbrew zamiarom kierownictwa jak nas informowano dosięgły poziomu szczerego artyzmu, nie tracąc nic z charakteru ludowego i uroku pierwotności.

Po oglądnięciu przesubtelnych wycinanek i pełnych harmonijnego kolorytu wzorów na szarfy, rozpiętych wdzięcznie na ekranach sali, p. Górska w pięknym referacie przedstawiła obecnym istotę i cele wychowania artystycznego, streszczające się we wniosku, aby wydane programy szkolne uzupełniono przedmiotami wychowania artystycznego, które już tu i ówdzie są uwzględniane, a które należy ująć w pewien system. Skoro postulat ten uwzględni Ministerstwo WR i OP. i udzieli dalszej pomocy i poparcia kursowi, napłynie co roku w szeregi nauczycielskie pewna liczba ukwalifikowanych w tym kierunku sił, a jeśli sprawą se zajmą się wszystkie okręgi szkolne, kwestja wychowania artystycznego będzie jeżeli już nie rozwiązaną — bo na to trzeba dłuższego okresu czasu — to jednak znacznie naprzód posuniętą. Wtedy szablonowe zazwyczaj dziś obchody i uroczystości szkolne, urządzone według wymagań smaku artystycznego i zasad estetycznych staną się czynnikami istotnie wychowawczymi w szkole.

Aby wydobyć i ukazać artystyczne walory naszego narodu należy zwrócić się do motywów ludowych czy to w zdobnictwie, czy w słowie lub pieśni.

Należy iść w tym kierunku śladem Chopina, który motywy pieśni ludowej wyniósł na szczyty sztuki i ożywiwszy je ciepłem własnego serca oczarował cały świat artystyczny. Musimy pójść również za wskazówkami Stefana Żeromskiego w jego książce „Snobizm i postęp", które mówią o źródłach kastalskich, z których czerpać mają twórcy dzisiejsi i jutrzejsi w Polsce. Pięknym słowom i szczytnym hasłom rzuconym w stylowej formie przez zasłużoną prelegentkę, zaakompanjowały czyny w formie zaprodukowanych punktów programu. A więc przedewszystkiem deklamacje i pieśni o charakterze patrjotycznym, nadające się na różne obchody narodowe. Utwory poetyckie i pieśni ilustrowane tak wdzięcznemi ruchami i giestem, że czasem przypominały kompozycje najlepszych szkół malarskich i potęgowały nastrój i siłę wyrazu reprodukowanego dzieła sztuki. Cudownie zwłaszcza wypadły „Koncert nad koncertami" i „Lilje" Mickiewicza i „Do mojego grajka" Lenartowicza. Wielkie wrażenie wywarła świetnie udramatyzowana wprost ballada „Lilje". Pewne momenty, pozy i ruchy zachowując charakter polski wdziękiem kompozycji i poszczególnymi ruchami przypominały obrazy Puvis de Chavannes'a.

Programu dopełniały śpiewki ludowe i żołnierskie, niejednokrotnie przez samą p. kierowniczkę kursu harmonizowane. Chór, śpiewający w trudnych warunkach, w nieakustycznej sali brzmiał jednak silnie i znamionował doskonałe zespiewanie się uczestniczek kursu i nawet cechy pewnej cyzelacji. Zaznaczyć musimy, że akordy i kadencje do zbiorowej deklamacji, które brzmiały wzruszająco i potężnie, jakby motywy śpiewu gregorjańskiego, a które miały na celu wzmocnienie pewnych myśli wypowiedzianych słowami za pomocą muzyki, komponowała sama p. Górska nader umiejętnie i z wielkim talentem.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie pocznie je zeszytami wydawać, co ogół nauczycielstwa powita z radością, jako nowość w naszej literaturze w tym kierunku.

Pokaz ten był częścią usiłowań kilku ofiarnych jednostek pracujących na niwie wychowania artystycznego, jak p. Wernickiej, propagującej system Dalcroze'a na terenie Krakowa, p. Paszkowskiej — o ile mię pamięć nie zawodzi — pracującej w tym kierunku w Warszawie, a dzielącej się rezultatami swych usiłowań z publicznością warszawską w teatrze „na wodzie" w Parku łazienkowskim. Miał również wiele cech znanego powszechnie „Święta wiosny", które doprowadziła do skutku Sekcja artystyczna Ogniska krakowskiego pod batutą p. A. Iseppiego, a które tak wielkie wrażenie wywarło na tych, którzy mieli szczęście w niem uczestniczyć. Szkoda tylko, że już jest po roku szkolnym, bo kuratorjum nasze mogłoby było zorganizować przedstawienie tego miłego dorobku pracy artystycznej p. Górskiej przynajmniej dla młodzieży krakowskiej. Jakże cieszyłby się znany i niestrudzony zbieracz Oskar Kolberg, gdyby mógł słyszeć śpiewki przez niego z trudem i zamiłowaniem notowane i gromadzone. Domyślamy się, że w ogólnym kierunku artystycznym jest również i wpływ znakomitego literata p. Artura Górskiego, autora dzieła „Ku czemu Polska szła", męża p. Górskiej, który również pieczołowitem okiem obserwował reprezentacje instytucji, pracującej nad wydobyciem instynktów artystycznych z duszy plemienia.

Leon Patyna.

Reforma wyborcza Mussoliniego

Od czasu dorwania się Mussoliniego do władzy we Włoszech, życie parlamentarne, a nawet konstytucyjne zamarło tam prawie zupełnie. Mussolini, faktyczny dzisiaj dyktator Włoch, opierający swe rządy na 300-tysięcznej milicji faszystowskiej, lekceważy zupełnie parlament, nie szanuje zgoła ustawy konstytucyjnej, wydaje z własnej woli dekrety, mające moc prawa, czyni co chce i jak chce, nie troszcząc się zgoła o to, czy jest w zgodzie z zasadniczemi ustawami państwa. Dotychczasowe parlamenty Mussolini nazywa instytucjami hańbiącemi imię włoskie i zapowiada oddawna, że w roku nadchodzącym 1924 da Włochom godną ich reprezentację narodową. Rzeczą jest zrozumiałą, że wedle Mussoliniego, godnym imienia włoskiego parlamentem będzie tylko taka Izba poselska, w której faszyści będą mieli przygniatającą większość, w której opozycja będzie tylko parlamentarną dekoracją, grupką bez żadnego wpływu i znaczenia. Wówczas Mussolini nie będzie zmuszony, jak dotąd, od czasu do czasu, grozić rozpędzeniem parlamentu, będzie, jak to czynił z kiepskim wynikiem ostatecznym w Bułgarji Stambolijskij, przeprowadzać prawa, jakie tylko zechce, zmieniać konstytucję, naginać ją wulgarnie do swych codziennych potrzeb i dalszych celów osobistych i swego stronnictwa.

Że faszyzm nie jest ruchem ogólno-narodowym włoskim, że przygniatająca większość narodu włoskiego nie jest faszystowska, wie o tem dobrze sam Mussolini. Z tego też powodu nie chce Izby dotychczasowej rozwiązać i przeprowadzić nowych wyborów, bo wątpi, czy przy dzisiejszej ordynacji wyborczej zdobyłby dla stronnictwa faszystowskiego chociażby skromną większość mandatów. Dlatego też Mussolini chce podreperować „honor włoski" dopiero w roku nadchodzącym i wyzyskuje okres dzisiejszy do zreformowania dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Warunki, wśród jakich Mussolini narzucił dzisiejszemu parlamentowi włoskiemu, obu jego izbom: Izbie poselskiej i Senatowi, przygotowany przez swego przyjaciela, Michała Bianchiego projekt reformy wyborczej i wśród których zmusza obie te izby do jego omówienia oraz przyjęcia, są niezwykłe, ciężkie, nawet tragiczne. Włochy są dzisiaj bowiem, w „erze Mussoliniego" państwem bez ustawy zasadniczej, zwyczaje parlamentarne są przez rząd lekceważone zupełnie, nad parlamentem włoskim ciągle wisi niebezpieczeństwo rozpędzenia przy pomocy brutalnej siły faszystowskiej milicji. Niedawno dał wyraz temu tragicznemu położeniu Włoch senator Albertini, kierownik powszechnie znanego wielkiego dziennika medjolańskiego: „Corriere della Sera", który z trybuny senatorskiej oświadczył, że Włochy są obecnie państwem bez praw, w którem opozycja nie ma żadnego prawnego zabezpieczenia i całkowicie zależy od pobłażliwości czy wspaniałomyślności rządu.

W takich oto warunkach parlament włoski rozpatruje obecnie rządowy projekt reformy prawa wyborczego. Cechą naczelną faszystowskiego projektu jest nagięcie zasady proporcjonalności w taki sposób, aby wyszła ona na korzyść stronnictwa Mussoliniego. Mianowicie cały kraj tworzyć ma jeden okręg wyborczy; głosowanie odbywać się będzie na listy. Lista, która uzyska większość (nie absolutną nawet, ale względną), otrzyma dwie trzecie wszystkich mandatów, jedna trzecia zaś przypadnie wszystkim pozostałym listom i będzie rozdzielona pomiędzy poszczególne stronnictwa na zasadzie proporcjonalności. Mussolini i cały sztab faszystowski liczy, że posiadając w swych rękach administrację państwową, rozporządzając funduszami rządowymi, a w razie potrzeby posiłkując się białym terorem „czarnych koszul", zdoła zebrać w całych Włoszech na swą listę największą liczbę głosów, a wtedy stronnictwu faszystowskiemu przypadnie w udziale dwie trzecie wszystkich krzeseł poselskich. A więc na 535 miejsc poselskich, Mussolini spodziewa się zdobyć 356 mandatów, cała zaś opozycja ma otrzymać tylko 179 mandatów, chociażby stronnictwa niefaszystowskie zdobyły razem absolutną większość wszystkich głosów wyborczych!

Tak oto wygląda projekt owej wielkiej reformy Mussoliniego, wychwalanej przez różnojęzyczne organa międzynarodowej reakcji, jako środek, przy pomocy którego faszyzm chce „reformować" parlamentaryzm.

Reforma faszystowska, to nikczemne drwiny z zasady równości i proporcjonalności wyborczej. Jest to system bolszewicki, zastosowany do potrzeb reakcji.

J. Most.

Urlopy robotnicze

II.

§ 26 normuje obliczenie wynagrodzenia za czas urlopu. Za normalną płacę uważa się płacę (dzienną czy za godzinę), jaką pracownik pobierałby, gdyby pracował. To znaczy, że wszelkie podwyżki (np. drożyźniane) należą się i w czasie urlopu.

Przy płacach akordowych i premjowych płacę za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego zarobku z ostatnich 3 miesięcy bezpośrednio poprzedzających urlop. Celem ustalenia tej przeciętnej płacy, przypadającej na jeden dzień urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie jego urlopu, jego zarobek zgodnie z ilością wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3-ch miesięcy pracy i uzyskaną w ten sposób kwotę podzielić przez ilość dni roboczych, przypadających w tym 3-miesięcznym okresie. W tensam sposób oblicza się płaca za czas urlopu pracownikom, otrzymującym wynagrodzenie w postaci procentów od obrotu (fryzjerzy, kelnerzy itp.).

KOLEJNOŚĆ URLOPÓW

W § 30 określone jest, jak należy układać listy urlopowe. Jeżeli w zakładzie przemysłowym istnieje stałe, uznane przedstawicielstwo pracowników, może ono za zgodą obu stron układać kolejność urlopów. W braku takiego przedstawicielstwa, albo nieuznania go przez którąkolwiek stronę, pracownicy dla ułożenia list kolejności wybierają delegatów w następującym stosunku: w zakładach zatrudniających do 10 pracowników 1 delegata, od 11 do 50 pracowników 2 delegatów, od 51 do 100 pracowników 3 delegatów, od 101 do 500 pracowników na każdą rozpoczętą nową setkę przybywa jeden delegat.

Przy wyższej liczbie pracowników na każde rozpoczęte pół tysiąca pracowników przypada jeden delegat. Delegatów wybiera ogół pracowników w tajnem i proporcjonalnem głosowaniu poza godzinami pracy. Zmiany w kolejności listy mogą być przeprowadzone tylko za zgodą pracownika i zarządu przedsiębiorstwa.

WYJĄTKI

§§ 36—38 normują wyjątki w sprawie stosowania przepisów ustawy. Najważniejsze z nich są: Prawo do przełożenia czasu urlopu poza okres od 1 maja do 30 września mają: reparacja maszyn rolniczych, niesezonowy przemysł budowlany, odlewnie żelaza stojące w związku z budownictwem i budową maszyn rolniczych, kowalstwo i ślusarstwo w tychsamych warunkach, reparacja i krycie dachów, fabryki farb i lakierów, potrzebnych w budownictwie, konstrukcje żelazne zewnętrzne, wyrób sztucznych kamieni technicznych i budowlanych, wyrób zapraw wiążących: cementu, wapna, gipsu, alabastru, niesezonowo prowadzony wyrób cegieł, dachówek, sączków, kafli, terrakot, wydobywanie, łapanie, tłoczenie i magazynowanie ropy naftowej i gazów ziemnych, wyrób artykułów spożywczych, prowadzony niesezonowo, zakłady zdrojowe, uzdrowiska, szpitale, lecznice, hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, kawiarnie oraz położone w uzdrowiskach sklepy.

Huty żelazne mają prawo ograniczyć ilość urlopów w czasie od 1 maja do 30 września do 25% ogólnej liczby uprawnionych pracowników.

W razie trudności wynikających z zastosowania ustawy należy za pośrednictwem właściwego inspektora pracy zwrócić się do ministerstwa pracy.

DOGODNIEJSZE UMOWY

Wedle § 39, jeżeli na podstawie umowy (zbiorowej lub indywidualnej) pracownicy mają dogodniejsze warunki co do urlopów, aniżeli przewidziane ustawą, to ważne są warunki umowy i nie mogą być na niekorzyść pracowników zmienione. Warunki umowy mniej dogodne dla pracowników przestały obowiązywać z chwilą wejścia tej ustawy w życie.

Doniesienia z powodu przekroczenia tej ustawy skierowuje (w b. zaborze austrjackim) inspektor pracy do prokuratury.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. 23 czerwca br.

LISTY Z KRAJU

—o—

Olkusz, 25 czerwca.

AGITACJA POLITYCZNA W SZKOŁACH

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że agitacja polityczna nie powinna być uprawianą w szkołach. Wszelkie objawy rozpolitykowania partyjnego w szkole powinny być bezwzględnie tępione. „Politykowanie" to bowiem polega na szerzeniu nienawiści do pewnych stronnictw politycznych. A robota taka jest dla państwa nadzwyczaj szkodliwą. Nie należy też zatruwać dusz młodzieży jadem nienawiści partyjnej.

Niestety u nas pod tym względem dzieje się inaczej. Kler rzymski w szkole zamiast głosić wzniosłe idee Chrystusowe miłości i zgody, demoralizuje młodzież wygłaszaniem zdań podżegających przeciwko obozowi lewicowemu. O tej działalności kleru wszyscy u nas wiedzą. Ale ostatnimi czasy nawet nauczycielstwo poszło w ślady rozpolitykowanego duchowieństwa. Zamiast potępiać grudniowe objawy anarchistyczne, odważono się w niektórych szkołach czyny te pochwalać. Wszystkie partje lewicowe, a w szczególności socjalistów, przedstawiano jako wrogów państwa. Ciągle wygłasza się stek kłamstw i bredni na temat socjalizmu. W tej polityce szczucia klasowego posunięto się tak daleko, że dyrektor czy przełożona w stosunku do uczniów lub uczennic kieruje się już nawet nie sympatją lub protekcją, lecz wprost stanowiskiem społecznym rodziców. Dla przykładu podamy fakt, że przełożona gimnazjum żeńskiego w Olkuszu wyraziła się, że córka robotnika nie powinna otrzymać świadectwa dojrzałości. Więc nie dość, że uczeń pochodzący ze sfer tak zwanych „niższych" ma przeszkody w nauce natury materjalnej, to jeszcze traktuje się go w szkole, jako element, który się tylko toleruje? Ta agitacyjna działalność rozcietrzewionego pod względem partyjnym nauczycielstwa znajduje swój epilog podczas egzaminów maturalnych. Obecnie niektórzy egzaminatorzy nie ukrywali się już ze swemi tendencjami partyjnemi. Przecież, dyrektor gimnazjum im. Staszyca w Sosnowcu, p. Nowakowski, wydelegowany przez ministerstwo ośw. publicznej na egzamina maturalne do Olkusza, oświadczył, że przyjechał zbadać „polskość" abiturjentów i abiturjentek; pomimo, że wszyscy abiturjenci i abiturjentki byli narodowości polskiej. Szło więc temu panu nie o „polskość", ale wprost o poglądy polityczne uczniów lub ich rodziców. W czasie zaś egzaminów nie ukrywał się nawet ze swymi planami. Odważył się bowiem zapytać uczennice podczas egzaminu, jakie gazety lub broszury czytuje w domu. A w tem niedołężnem badaniu policyjnem pomagała mu przełożona oraz ks. prefekt. Wspominamy tu o tym fakcie, jako nadzwyczaj charakterystycznym dla naszego szkolnictwa. O tych stosunkach nienormalnych w szkołach piszemy nie z obawy przed szkodą, jaką mogą wyrządzić partji socjalistycznej, ci „wielcy" politycy prawicowi. Ludzie, którzy są tego zdania, co p. Nowakowski, że przeczytanie dwóch dzienników obozów przeciwnych stwarza bigos w głowie, zaszkodzić partji socjalistycznej nie są zdolni. Partja socjalistyczna działalności ludzi o tak bałamutnych poglądach politycznych się nie obawia. Piszemy zaś o tych rzeczach w tym celu, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na dziwne metody szkolne, praktykowane w ostatnich czasach. Prowadzenie takiej agitacji rezultatów dobrych nie wyda. W ten sposób uczy się młodzież nienawiści partyjnej. Zmuszanie zaś młodzieży szkolnej do czytywania tylko prawicowych dzienników także nie należy pochwalać. Być może, że niektórym nauczycielom jest wygodnie czytywać zaledwie jedną partyjną gazetę, ale metoda taka jest dogodna tylko dla tych, którzy nie umiejąc myśleć samodzielnie, czerpią zapatrywania polityczne z różnych brukowych dwugroszówek. Nie wszyscy jednak stoją na takim kołtuńskim poziomie. Nie należy więc metody takiej polecać młodzieży szkolnej.

Sianie nienawiści partyjnej nie wyjdzie na korzyść ani państwu, ani uczącej się młodzieży. Przeciwnie, szkoła powinna uczyć młodzież myśleć samodzielnie, krytycznie i szanować cudze przekonania. A dzisiejsza działalność idzie wprost w przeciwnym kierunku. I zaznaczyć należy, że w metodzie tej posunięto się już zadaleko. Sądzimy, że nadszedł wielki czas ku temu, aby położyć kres tej agitacji partyjnej reakcji chjeńskiej w szkole.

Z. R.

Czas odnowić przedpłatę

Z ruchu socjalistycznego

—o—

TOW. POS. ŻUŁAWSKI PRZED WYBORCAMI

W Sierszy na kopalni „Artur" w dniu 25 czerwca odbyło się zgromadzenie górników w liczbie około 2000. Referował tow. poseł Żuławski, witany owacyjnie przez robotników. Referent scharakteryzował politykę chjeńsko-piastową, dążącą do odebrania robotnikom praw, które dotychczas mieli, a szczególnie rząd obecny dąży do wykoszlawienia ustawy o ubezpieczeniu robotników.

W toku przemówienia padały okrzyki niezadowolenia przeciw rządowi reakcyjnemu.

Następnie przemawiał tow. Rejdych Franciszek, omawiając sprawy lokalne i napiętnował postępowanie p. kierownika Todlebena, który w niesłychany sposób szykanuje tutejszych robotników drogą wyrzucania z pracy, nakładania kary, ograniczenia ilości robotników, przedłużanie dnia pracy itp.

Wkońcu uchwalono następującą rezolucję: 1) Zgromadzeni robotnicy kopalni „Artur" w Sierszy **protestują przeciw zamachowi rządu reakcyjnego na prawa**, zdobyte przez klasę robotniczą, jak również domagają się **wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość**, któraby gwarantowała robotnikom odpowiednie zabezpieczenie. 2) Zgromadzeni robotnicy uchwalają **wotum nieufności rządowi witosowo-chjeńskiemu**, jako reakcyjnemu, natomiast wyrażają **cześć i podziękowanie klubowi posłów PPS** za ich szczerą i owocną pracę dla dobra klasy pracującej. 3) Robotnicy oświadczają, że na wypadek zamachów na reformy społeczne gotowi są stanąć do najostrzejszej walki w obronie zdobytych reform społecznych i politycznych.

Zaznaczyć należy, że nowo upieczeni enperowcy w osobach Kofrów, Walczyńskich, Nowaków i innych, którzy na każdym kroku zachwalali niedoszłe rządy chjeno-piasta, wysłuchali referatu tow. posła Żuławskiego. Przypuszczamy, że po tak dokładnem objaśnieniu sprawy powinni nabrać przekonania, kto właśnie broni sprawy robotniczej. Wszak nieraz mieli to tłómaczone, ale oni zawsze swoje gadają, bo niezadowolenie jest siane przez tych, którzy dorwali się do władzy.

—ooo—

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS W PRZEMYŚLU

Wyznaczona na dzień 24 czerwca konferencja okręgowa PPS w Przemyślu obradowała przy licznym udziale delegatów okręgu przemyskiego pod hasłem organizacyjnego zespolenia i budowy trwałej organizacji okręgowej. Reprezentantem CKW na konferencji był tow. poseł dr Lieberman. W skład prezydjum weszli tow. Jasiński (Przemyśl) i tow. Bocheński (Krosno); sekretarzował tow. Beluch. Konferencja miała następujący porządek dzienny: 1) Organizacja okręgowa. 2) Sprawozdanie kasowe Okr. Kom. Wyb. 3) Referat polityczny. 4) Praca oświatowa i prasa. 5) Wybór stałego Komitetu Okręgowego.

Punkt pierwszy porządku dziennego referował tow. Dr Grosfeld. W dłuższem swem przemówieniu wskazał referent na dorywczość i rozdwojenie okręgu, idące od zależności jednych miejscowości okręgu od Kom. Obw. we Lwowie, drugich od Kom. Obw. w Krakowie. Celem najbliższym konferencji jest: Centralizacja pracy organizacyjnej i agitacyjnej z ośrodkiem w Przemyślu przy bezpośredniej zawisłości od CKW. Mowca wskazuje na łączność, jaką utrzymywał Kom. Okr. po wyborach ze swym okręgiem wyborczym. Odbył mianowicie we większych miejscowościach 13 zgromadzeń, wysyłał swoich delegatów na uroczystości 30-lecia PPS, oraz do zgromadzeń 1-majowych i pozostawał w kontakcie korespondencyjnym. Po odczytaniu cyfrowych wyników wyborów w poszczególnych miejscowościach, jako wskaźników siły i pracy organizacyjnej do zawiązania nowych komitetów partyjnych, wnosi referent odpowiednią rezolucję.

W dyskusji zabierali głos tow.: Bocheński (Krosno), Wójtowicz (Potok), Fröhlich (Komitet Obw. Lwów), Morosz (Brzozów), Dr Müller (Komitet Obw. Kraków). Tow. dr Müller wskazał na możność utworzenia silnej organizacji okręgowej z siedzibą w Przemyślu, który stałby się centralnym komitetem dla środkowej Małopolski i omawiając stosunki prasowe, wnosi w tej mierze stosowną rezolucję.

W dyskusji nad wnioskiem tow. dra Müllera zabierali głos tow. dr Lieberman, Fröhlich, Wójtowicz i dr Grosfeld. Obie rezolucje, po zarządzonem głosowaniu przyjęto jednomyślnie.

Sprawozdanie kasowe Okr. Kom. Wyb. złożył tow. Siegman, któremu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie wotum zaufania.

Tow. poseł dr Lieberman omówił sytuację polityczną, jaka wyłoniła się po objęciu rządów przez reakcję, dybiącą na zniweczenie wywalczonych praw i upośledzenie ruchu robotniczego.

W ożywionej dyskusji uczestniczyli tow. Bocheński, Wójtowicz, Tebich, oraz tow. dr Müller.

Pracę oświatową i prasę omawiali tow. Nowoświat i dr Grosfeld, który wskazał na konieczność utworzenia szkół partyjnych, oraz tworzenia Kółek amatorskich i śpiewackich i zakładania czytelń.

Komitet Okręgowy ukonstytuował się w następującym składzie z wyboru: przewodn. Jasiński (Przemyśl), zastępca: Bocheński (Krosno), sekretarz: dr Grosfeld (Przemyśl), skarbnik: Siegman (Przemyśl), członkowie: dr Dorosz, Mikruta, Beluch (Przemyśl), Wójtowicz, Tebich (Krośnieńskie), Suwała (Brzozowskie), Chęciński (Dobromil), Bryndza (Sanok) i Skowron (Zagórz).

Obrady przeciągnęły się do godz. 4 popołudniu wśród nader miłego nastroju.

—o—

ZGROMADZENIE TOW. POSŁA MARKA W NOWYM SĄCZU

Dnia 24 czerwca w sali magistratu w Nowym Sączu odbyło się bardzo liczne zgromadzenie ludowe, na którem tow. poseł dr **Marek** złożył sprawozdanie poselskie.

Reakcja polska — mówił poseł Marek — umiała tylko robić zamachy i anarchję w Podsce. Począwszy od zamachu na rząd tow. Moraczewskiego, do skrytobójczego zamordowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza.

Zagranica widzi, że Polską rządzi partja zamachowców i dlatego nie ma zaufania do państwa.

Komisja statystyczna wykazała wzrost drożyzny o 28 procent, w rzeczywistości wzrosła ona ponad 100 proc. — na tem cierpią tylko robotnicy i pracownicy państwowi, którym wyrównanie należałoby się o wiele większe. Rząd nie jest w stanie opanować obecnych stosunków — mimo, że prasa chjeńska wychwala ten rząd — rzeczywistość jednak wskazuje coś innego. Poseł dr Marek przy zakończeniu wspomina, że kler nie idzie z maluczkimi, jak to nakazuje religja, ale popiera klasy posiadające — a państwo na zasadach prawdziwie demokratycznych może przebudować tylko rząd **włościańsko-robotniczy.**

Następnie tow. **Broszkiewicz** mówił o drożyźnie wzrastającej w szalonem tempie — a płace urzędników nie podnoszą się równocześnie. Przypomina obietnice posłów prawicowych, zwłaszcza p. Jachimiaka, który tak dużo naobiecywał, a dziś staje przeciw urzędnikom. Zabierali głos tow. Korczyński, Gosiczewski, obywatel Bodziony.

W końcu tow. Pażucha przedstawił **rozpaczliwy stan emerytów, wdów i sierot**, którzy otrzymali 1 czerwca, według podania prasy 23 proc. i część poborów za czerwiec w kwocie po 80.000, 130.000 do 239.000 marek i to ma im wystarczyć na życie na 8 osób. Chociaż istnieje ustawa emerytalna z r. 1921, nie jest w zupełności stosowaną. Emeryci stwierdzają, że pełnili **służbę na linjach kolei polskich i na ziem polskiej i płacili na swą emeryturę walutą wartościową w koronach srebrnych i złotych,** który to fundusz przejął skarb Państwa Polskiego na własność, i dlatego jest tembardziej obowiązany wypłacić kalekom i starcom i najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych, takie pobory, aby nie konali śmiercią powolną, ale mogli żyć jak ludzie. — Jeżeli władze nie chcą pamiętać o tych nędzarzach, to społeczeństwo nie może obojętnie patrzeć na ich nędzę.

Wkońcu uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

Pierwsza rezolucja staje w obronie dotychczasowych zdobyczy demokratycznych i społecznych ludu pracującego, wzywa do walki z rządem reakcyjnym witosowo-chjeńskim i protestuje przeciw zamachowi **na ustawę o ochronie lokatorów.** Następnie zebrani **wyrażają klubowi posłów PPS zaufanie** w walce przeciw kapitalistyczno-kmiecej i gotowi są poprzeć związek posłów socjalistycznych wszelkiemi siłami.

W sprawie **emerytów** rezolucja mówi:

Emeryci, wdowy i sieroty nie otrzymują przyznanej im emerytury ustawą z dnia 28 lipca 1921, ani nie są zrównani w myśl uchwały Sejmu, ale otrzymują głodowe emerytury i są podzieleni na kategorje, emerytów-rencistów z łaski. Emeryci ze sprawozdań poselskich i przedstawicieli związku zawodowego kolejarzy przychodzą do przekonania, że rząd nie tylko nie stosuje ustawy emerytalnej i uchwał sejmowych, ale projektuje zmienić ustawę dotychczasową na gorszą.

Emeryci zwłaszcza zaboru austrjackiego stwierdzają: że pracowali przy kolejach na ziemi polskiej, z którą Państwo Polskie odebrało i emerytów z prawami nabytemi w państwie austrjackiem, jako też zrzekli się złożonych funduszów emerytalnych na rzecz skarbu państwa i mają prawo domagać się od rządu zabezpieczenia emerytalnego, aby nie ginęli z głodu i dlatego domagają się:

1) Natychmiastowego wypłacenia jednorazowej wydatnej zapomogi.

2) Zrównania emerytów zaboru austrjackiego z emeryt. polskimi.

3) Wypłacenia rencistom zatrzymanej renty i wypłacenia tejże emerytom.

4) Wypłacenia robotnikom stałym dziennie płatnym emerytury nie z łaski, ale na równo z etatowymi, którzy przepracowali 35 lat i zostali zwolnieni z powodu przekroczonego 60 roku życia.

Emeryci protestują przeciw projektowi zmiany ustawy na gorszą wyznaczając emer. austr. zaboru 50 proc. poborów.

Jeżeli rząd uważa emerytów za jakiś niepotrzebny balast w państwie, niech ich usunie choćby zapomocą karabinów maszynowych, a nie dręczy ich głodem przymusowym, zmuszając ich do powolnego konania, albowiem i zwierzęta cieszą się ochroną przed dręczeniem.

—o—

WIEC POSŁA LIEBERMANA I NIEUDAŁY WIEC KOMUNISTY ŁAŃCUCKIEGO W PRZEMYŚLU

W poniedziałek 25 czerwca odbyło się w Przemyślu zgromadzenie ludowe zwołane przez komitet miejscowy PPS. Zgromadzenie to zamieniło się przez masowy udział ludności w olbrzymią manifestację przeciw rządowi Chjeno-Piasta. Duża sala Domu robotniczego natłoczona była wraz z galerjami i przyległymi ubikacjami masami robotniczymi, które dawały wyraz swemu oburzeniu na katastrofalną gospodarkę rządu. Świetne przemówienie posła tow. Dra Liebermana przerywały często burzliwe oklaski. Rezolucję potępiającą rząd chjeńsko-piastowy a wyrażającą zaufanie Związkowi posłów PPS, przyjęto jednomyślnie. Przewodniczyli tow. Mikruta, Nijakowski i Grunert, zagajał tow. Vogel.

W niedzielę 1 lipca próbował poseł **Łańcucki** skorzystać z wytworzonego drożyzną nastroju mas i zwołał wiec sprawozdawczy do sali kina „Inwalida". Zapowiedź występu posła Królikowskiego ściągnęła znaczną ilość ciekawych, którzy się rozczarowali, gdy ogłoszono, że posła Królikowskiego nie ma. Łańcucki mówił więc za dwóch ale nie powiedziałniczego nowego, reprodukując tylko w gorszem wydaniu poniedziałkową mowę tow. Liebermana. Żądni sensacji słuchacze i naiwni, którzy spodziewali się objawienia, zawiedli się po raz wtóry. Charakterystycznem było tylko oszczędzanie endecji i Witosa, całą winę dzisiejszego stanu przypisywał poseł Łańcucki rządowi Sikorskiego. Wobec poważnej ilości PPS-owców Łańcucki wbrew uświęconemu zwyczajowi naszych komunistów ani słowem nie wystąpił przeciw PPS, a przeciwnie usiłował sobie zjednywać masy nieszczęsnym frazesem o jednolitym froncie. Dyskusja była na zgromadzeniu sprawozdawczem niedopuszczalna.

Brutalne szykany

Od żony tow. posła dra Emila Bobrowskiego otrzymujemy z Gdyni następujący list:

Może się przyda następujący przyczynek, jako ilustracja chjeńsko-witosowych rządów.

Dnia 24 bm. wyjechałam pociągiem pośpiesznym z Krakowa do Gdyni. W Tczewie nagle wezwano podróżnych do opuszczenia wagonów, celem poddania się rewizji. Nie chcąc narażać swego 13-letniego syna, nieco przeziębionego, na wystawanie w chłodny ranek na peronie, pozostawiłam go w wagonie wraz z jego rówieśnikiem kolegą, sama zaś z tragarzem, który zabrał rzeczy, pospieszyłam do owej rewizji. Pochodzę z pod zaboru rosyjskiego, w r. 1915 byłam aresztowana na linji przez władze rosyjskie. Rewizje nie są zatem dla mnie nowością. Z przykrością stwierdzić muszę, że nie zdarzyło mi się spotkać z rewizją równie brutalną i... równie głupią. Już sam nakaz poddania wszystkich bez wyjątku osobistej rewizji jest czemś niesłychanem. Nawet w carskiej Rosji było bez wyraźnego podejrzenia rewizji osobistej nie było wolno przeprowadzać. Przytem wskutek nieudolności ciągnęła się ta procedura bardzo długo i kurjer odszedł, pozostawiając co najmniej połowę podróżnych do następnego pociągu osobowego. Otóż: 1) dlaczego pociąg nie czeka na załatwienie wszystkich swoich pasażerów, 2) dlaczego płacąc taryfę za pociąg pospieszny, mam część drogi odbywać osobowym? Dodam jeszcze,

że obu chłopaków — syna mego i jego kolegę — wyrzucono w międzyczasie z wagonu i w bardzo brutalny sposób pędzono od rewizji do biura paszportowego, gdzie kwestjonowano ich legitymacje szkolne (z potwierdzoną fotografją!) jako niewystarczające (dla chłopców 13-letnich!), a stamtąd do komendanta dworca, aż ich wreszcie tuż przed odejściem pociągu osobowego zdołałam odnaleźć.

Zewsząd rozlegały się narzekania podróżnych na tak niesłychane zarządzenia. Jakiś pasażer np. miał terminową sprawę w Gdańsku na godz. 9.30 i tylko kurjerem mógł zdążyć, a rewizja trwała do godziny 10!

Możeby tak nasi posłowie zajęli się trochę temi nadużyciami?

Bronisława Bobrowska.

Statystyka ruchu wycieczkowego w Krakowie

W ciągu ubiegłego miesiąca ulicami Krakowa przewinęła się wielka ilość wycieczek, zwiedzających zabytki grodu wawelskiego. Wycieczkami temi opiekowało się Towarzystwo obrony kresów zachodnich przy ul. Wielopole, Ognisko nauczycielskie z siedzibą w Rynku głównym, która wyłoniła w tym celu specjalną sekcję wycieczkową, TLS, oraz częściowo Towarzystwo krajoznawcze. To ostatnie notuje u siebie trzy czwarte wycieczek przybyłych do naszego miasta w czerwcu z Górnego Śląska, a mianowicie: wycieczki Związku powstańców z Szopienic, z Tarnowskich Gór, Zabrza, Królewskiej Huty, Huty Laury, Łagiewnik, następnie wycieczki z Kaszub, Gdyni, Pucka, Wejherowa, z Warmji i Powiśla.

W najbliższym czasie przybędą do Krakowa wycieczki z Łucka: Koło Polek z Lipin i Żorów na Górnym Śląsku.

Samobójstwo żony hr. Bogdana Ronikiera

W Warszawie przy ul. Widok 6 sześciopokojowy frontowy lokal zajmuje 76-letnia Wanda Ronikierowa, teściowa Ksawery Bogdanowej Ronikierowej, której mąż, Bogdan Ronikier, skazany był w swoim czasie na ciężkie więzienie, jako podejrzany o zamordowanie kuzyna swojego, młodego Chrzanowskiego.

Przed dwoma miesiącami do mieszkania Wandy Ronikierowej przyjechała z zagranicy Ksawera Bogdanowa Ronikierowa. Zachowanie się jej było anormalne, mówiła często bez związku, stale niemal była uśmiechnięta, jednocześnie rozpaczała.

Onegdaj, około południa, Ksawera Ronikierowa weszła do sypialni swej teściowej i zamknęła drzwi na klucz. Po chwili staruszka, chcąc wejść do sypialni, zapukała, poczem usłyszała słowa „zaraz". Przypuszczając, że może synowa przebiera się i myje, staruszka czekała kilka minut w sąsiednim pokoju, poczem znowu zapukała. Wtedy już w odpowiedzi usłyszała jęki i stukanie nogami o podłogę.

Przerażona staruszka zwołała sublokatorki swe: dr. W. Kamińską, I. Flakiewiczównę i Cokotową, prosząc je o ratunek.

Po krótkiej naradzie zawołano stróża domu, który, szarpnąwszy silnie kilka razy, drzwi otworzył. Po wejściu do pokoju, znaleziono Ronikierową leżącą między szafami, przykrytą rozrzuconemi ubraniami i bielizną. Po wyniesieniu Ronikierowej do sąsiedniego pokoju i cuceniu jej wodą, dr. Kamińska spostrzegła, że desperatka ma na szyi silnie zaciśnięte sznurowadło od gorsetu. Nie mogąc rozwiązać silnie spętanego sznurowadła, dr. Kamińska przecięła je nożyczkami. Po przecięciu sznurowadła desperatka wpiła sobie mocno palce w szyję, chcąc się w ten sposób udusić, lecz domownicy szybko oderwali jej ręce.

W tym czasie przybyło Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził „zagardlenie" i atak nerwowy i po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę do szpitala dla umysłowo chorych św. Jana Bożego. Po kilkugodzinnych męczarniach Ronikierowa życie zakończyła, przeżywszy lat 40. Ponieważ zmarła miała usta nieco przyczernione, przeto istnieje przypuszczenie, że w czasie zamknięcia się w sypialni zażyła też w celu samobójczym jakiejś trucizny.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 lipca.

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników, na posiedzeniu w dniu 3 lipca ustaliła, że w miesiącu czerwcu w porównaniu z miesiącem majem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 54.04%.

Ustalenie wzrostu drożyzny w Warszawie

Stosownie do oświadczenia rządu z 29 czerwca komisja do badań wzrostu kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym została zwołana na 5 lipca.

—o—

WYBORY WŁADZ AKADEMICKICH UNIW. JAGIELL. na rok szkolny 1923/24 dały następujący rezultat: 1) rektorem prof. dr Jan Łoś, 2) dziekanami: Wydziału teologicznego ks. prof. dr Konstanty Michalski, Wydziału prawniczego prof. dr Stanisław Gołąb, Wydziału lekarskiego prof. dr Stanisław Maziarski (ponownie), Wydziału filozoficznego prof. dr Tadeusz Estreicher.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI DLA BIEDNYCH. Na posiedzeniu komitetu dla zwalczania strupienia wśród biednej ludności pod przewodnictwem dra Rafała Landaua złożył przewodniczący sprawozdanie z działalności komitetu za czerwiec br. W zakładzie roentgenowskim w krakowskim szpitalu żydowskim się znajdującym naświetlono w czerwcu 60 chorych na strupień, a od czasu otwarcia zakładu, tj. od 15 stycznia do końca czerwca 262 osób, w tem 220 wyznania mojżeszowego, a 42 rzymsko-katolickiego. Dzieci do lat 14 naświetlono 194, powyżej lat 14 osób 68. Przewodniczący złożył następnie sprawozdanie ze zjazdu reprezentantów stacji roentgenowskich całej Polski w maju w Warszawie odbytego, na którym stwierdzono, że stacja krakowska należy do najpomyślniej się rozwijających i najoszczędniej administrowanych. Kierownik stacji krakowskiej, Dr Früss, przedstawił następnie wyniki lecznicze, stwierdzając, że dotąd ani jednego wypadku recydywy nie było. Komitet uchwalił po ukończeniu prac w powiecie bocheńskim rozpocząć leczenie w Nowym Targu, Zakopanem, Mszanie dolnej, Limanowy i Tymbarku. W zakładzie leczy się jedynie osoby biedne i to bezpłatnie.

SPRYTNE OSZUSTWO. Dnia 30 czerwca gospodarz z wsi Bronowice Wielkie Józef Jarosz gościł u siebie, nieznaną sobie bliżej młodą kobietę, która przedstawiła się mu jako jego kuzynka z Tarnowa. Już od pierwszej chwili Jarosz co do tego „kuzynowstwa" miał wielkie wątpliwości. Na drugi dzień „kuzynka" oświadczyła, że korzystając ze sposobności pojedzie wraz z Jaroszem do Krakowa. Ponieważ jednak była ubogo ubraną, córka Jarosza pożyczyła jej chustkę, spódnicę, gorset, zapaskę i korale, łącznej wartości 10 miljonów marek. Przy ulicy Librowszczyzna Jarosz oddalił się od wozu, a wtedy „kuzynka" znikła jak kamfora wraz z wypożyczoną garderobą. Po powrocie spostrzegł Jarosz, iż padł ofiarą sprytnego oszustwa.

UDAREMNIONE WŁAMANIE. W nocy z 2 na 3 bm. usiłowano włamać się do składu inżyniera Leopolda Nitscha przy ul. A. Potockiego. Poza wybiciem szyby wartości 50.000 marek żadnej innej szkody nie wyrządzono, ponieważ sprawcy, spłoszeni, zbiegli.

WYSTĘPNE MLEKO. Aresztowano w dniu wczorajszym kieszonkowca Karola Mleko pod zarzutem kradzieży gotówki na szkodę nieznanego właściciela na tut. dworcu osobowym.

KRADZIEŻE. Z zamkniętego mieszkania Jana Kennera przy ul. Szpitalnej skradziono służącej Julji Wilkosz garderobę wartości miljona marek. Z zamkniętego przedpokoju Adama Kuzickiego przy ul. Karmelickiej skradziono 3 płaszcze damskie wartości 5 miljonów. — Na szkodę swego chlebodawcy rzeźnika Franciszka Zasadzkiego w Dąbiu dokonała kradzieży biżuterji i garderoby Stanisława Łaptaś, poczem zbiegła. Wartość skradzionych rzeczy przenosi 6 miljonów marek.

WYSZEDŁ JAK ZABŁOCKI NA... BÓJCE! Na tle nieporozumienia osobistej natury przyszło wczoraj na ulicy Wielopole do bójki między Chmielami a Karolem Zabłockim, w rezultacie które ciężko pobitego Zabłockiego opatrzyło pogotowie i pozostawiło opiece domowej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Ze względu na kończącą się gościnę p. Solskiej-Grosserowej „Romans" grany będzie jeszcze tylko przez najbliższe dni. Niezależnie od „Lekkoducha", przygotowywanego na występy Juljusza Osterwy, próbuje się efektowna sztuka pisarza austrjackiego Karola Schörndena „Tragedja dzieci".

OPERA I OPERETKA. „Frasquita", operetka Lehara będzie powtórzoną dziś we środę 4, jutro we czwartek 5 i pojutrze w piątek w niezmienionej obsadzie.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś po raz ostatni „Kolega Crampton" Hauptmana z Frenklem w roli tytułowej. Jutro rozpoczyna gościnne występy w „Jastrzębiu" Kazimierz Junosza-Stępowski.

—ooo—

Z Polski

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Starostwo w Nowym Targu przesłało na ręce wojewody dra Gałeckiego dla komitetu opieki nad młodzieżą akademicką, zebrane w powiecie 625 tysięcy marek, a starostwo w Oświęcimiu 5.500 mk.

ZABÓJSTWO CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? W niedzielę wieczorem zawezwano do realności przy ul. Niemcewicza 12 we Lwowie, lekarza dzielnicowego dra Dolińskiego do ciężko ranionego magazyniera kolejowego, Grzegorza Drozdowskiego. Tuż przed przybyciem dra Dolińskiego, Drozdowski umarł. Badanie przyczyny śmierci wykazało, że Drozdowski miał w boku dużą ranę, zadaną tępem narzędziem przez nieznanego osobnika. Zawiadomiona policja rozpoczęła w tej sprawie dochodzenia.

—ooo—

Z zagranicy

SKUTKI WYBUCHU BOMBY POD DUISBURGIEM. Liczba zabitych Belgijczyków podczas wysadzenia mostu na Renie wynosi 20. Liczba ofiar powiększy się, gdyż kilkunastu ciężko rannych walczy ze śmiercią.

Z POWODU ZAMACHU NA PASICZA Witos wysłał do niego następującą depeszę: Jego Ekscelencja prezydent ministrów Pasicz w Białogrodzie. Oburzony do głębi zbrodniczym zamachem na osobę WE, spieszę wyrazić serdeczne powinszowanie i żywą radość z powodu szczęśliwego ocalenia. Wincenty Witos. Na tę depeszę nadeszła następująca odpowiedź: Jego Ekscelencja prezes rady ministrów Witos w Warszawie. Proszę przyjąć moje gorące podziękowanie za uprzejme wyrazy powinszowania, które mię do głębi wzruszyły. Pasicz.

—ooo—

POPULARNOŚĆ LINJI OKRĘTOWEJ „RED STAR LINE".

Zaszczytnie znana linja okrętowa „Red Star Line", której oddział mieści się w Krakowie przy ul. Florjańskiej 43, jest niezwykle popularną wśród naszego wychodźtwa i może ¾ emigracji polskiej za Ocean posługuje się tą linją. O popularności tej linji świadczą niemal że dziesiątki tysięcy listów, jakie ze wszystkich ziem polskich napływają zarówno do centrali w Warszawie jak i do licznych jej oddziałów. Jeden z takich listów, charakterystyczny dla swej treści podajemy poniżej **w dosłownem brzmieniu, niezmieniając ani pisowni ani stylu.** Z treścią tego listu, pełną prostoty i szczerości powinni zapoznać się wszyscy ci nasi rodacy, którzy wybierając się za Ocean **nie wiedzą jakiej linji okrętowej powierzyć swe losy** podczas podróży morskiej. A brzmi ten list jak następuje:

„Wolyca piaskowa dnia 1/7 1923

Szanowne Towarzystwo Okrętowe. Niniejszem donosze zem List otrzymał na ktury Odpowiadam ze mam zamiar jechać do Ameryki tylko sie Wodze zmyślamy czy takich puscają co byly w Ameryce przed Wojną bo ja byłem w Ameryce przed Wojnną 2 razy zeżonom i powróciłem Ostatni Raz z Ameryki ze Żonom w Roku 1904 1 Sierpnia to nie posiadam Żadnych Dokumentów z Ameryki Tylko mam Metrykę mojego syna ktury tam jest Rodzony w Ameryce w Newark U. j. Wienc jesce Raz mam Zamiar jechać Winc prosemie udzielyć informaczyj A ja zato bende wdzieczny Szanowne Towarzystwo Niniejszem Zaznaczam Ze Red Star Line jest my Bardzo znane bom przed Wojnom jechał na nią 3 Razy A Moja Zona 2 Razy i przyznam Szanowne Towarzystwo Ze to jest Najlepsza Lina i powinien Kazdy jechać na te Linie i kreślic sie

Antoni Surman
Wolyca piaskowa O P Sędziszów
M polska Powiat Ropczyce

Niech my szanowne Towarzystwo po jnforomuje bo Niem ten Lyst skończyłem pisać Otrzymalem Abfidewit z Ameryki od mego stryja"

Katastrofa drożyźniana

Rzeźnicy, masarze i piekarze żądają zniesienia cen maksymalnych. Kolosalna podwyżka cen chleba.

Orgię drożyźnianą rządów chjeńsko-paskopiastowych postanowiły wyzyskać cechy rzeźników i masarzy oraz piekarze i przedłożyli prezydjum miasta Krakowa memorjały w sprawie zniesienia cen maksymalnych. Sekundował im „Kurjerek", popierając ich żądania fałszywem uzasadnieniem „prawnem".

Memorjały były przedmiotem obrad miejskiej komisji aprowizacyjnej na wtorkowem posiedzeniu. Rm. tow. dr Müller wystąpił przeciw zniesieniu cen maksymalnych, wskazując na **groźną sytuację i głodowy strajk kolejarzy.** Rm. tow. Kluczka poparł to stanowisko i wskazał na orgię cen na giełdzie zbożowej oraz podniósł, że rząd nie udziela dolarów na zakupno tłuszczów amerykańskich. Rm. Kosobudzki **w niesłychanie gwałtowny sposób atakował rząd obecny za jego politykę drożyźnianą.** Rm. dr Bajda był za odroczeniem sprawy zwolnienia cen maksymalnych a za wywozem wędlin z Krakowa. Rm. Wajda i Bialik oświadczyli się za zniesieniem cen maksymalnych. Rm. dr Schneider poruszył sprawę kredytów dla m. zakładów aprowizacyjnych.

Uchwalono wniosek rm. dra Bajdy, **odraczający zniesienie cen maksymalnych i zezwalający masarzom na wywóz wędlin z wyjątkiem tłuszczów.** Uchwalono dalej wniosek rm. Kluczki, wzywający prezydjum miasta do energicznej interwencji u rządu w sprawie **zaopatrzenia gmin i spółdzielni w tanią mąkę i tłuszcze** przez rząd, który ma do dyspozycji obce waluty na zakupno zagraniczne.

Następnie przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe m. zakładów aprowizacyjnych za r. 1922 i uchwalono rezolucję rm. tow. Kluczki, wzywającą prezydjum miasta do bezzwłocznego zwrotu dłużnych kwot m. zakładom aprowizacyjnym (600 mil. mk. głównie za opał dla szkół) oraz do interwencji u rządu w sprawie podwyżki kredytu na zakupno mąki.

Komisja cennikowa wobec kolosalnej podwyżki cen mąki, wywołanej przez chjeńskich obszarników i paskopiastowych kmieci, **podwyższyła cenę chleba na 3900 mk. za kg.,** za bułkę zwykłą 460 mk, za bułkę wiedeńską 320 mk, przyczem przyznano robotnikom piekarskim zaledwie **10 proc. podwyżkę płac.**

Masarze zapowiedzieli wniesienie nowego cennika.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA W DRODZE

Londyn. (PAT). „Evening News" donosi, że urząd spraw zagranicznych otrzymał oficjalne doniesienie, że odpowiedź francuska na kwestjonarjusz angielski w sprawie Ruhry znajduje się w drodze z Paryża do Londynu.

KONFERENCJA POINCAREGO Z BALDWINEM

Paryż. (PAT). „Ere Nouvelle" twierdzi, że ze strony francuskiej skłaniają się ku urządzeniu konferencji Poincarego z Baldwinem. Istnieje zamiar, by wysłać najpierw rzeczoznawców do Londynu dla przygotowania tej konferencji.

SOCJALIŚCI PRZECIW AKCJI SABOTAŻOWEJ

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że frakcja socjalno-demokratyczna Reichstagu zamierza wystąpić przeciw aktom sabotażu w zagłębiu Ruhry. „Vorwärts" zauważa, że gdyby się okazało, iż — jak twierdzą ze strony belgijskiej — wybuch na moście, pilnowanym przez wojska belgijskie, był dokonany przez niemieckich partyzantów, to Reichstag powinien przeprowadzić na ten temat wymianę zdań. Nie można pokryć milczeniem, jak to czynią nacjonalistyczni desperaci, że takie zamachy wyrządzają narodowi niemieckie mu niezmierne szkody.

PAPIEŻ PRZECIW SABOTAŻOWI

Paryż. (PAT). „Matin" donosi, że nuncjusz papieski w Monachjum zwrócił się do kanclerza Cuno z przedstawieniem konieczności zaniechania biernego oporu, który prowadzi do zamachów.

Ustąpienie Piłsudskiego z Rady wojennej

Warszawa (PAT). W poniedziałek zakończyły się **obrady ścisłej rady wojennej.** Po omówieniu **projektu** nowej ustawy o urzędach wojskowych zabrał głos dotychczasowy przewodniczący ścisłej Rady wojennej marszałek Piłsudski, komunikując o swojej **rezygnacji.** W imieniu Rady wojennej odpowiedział ustępującemu marszałkowi generał Żeligowski, dziękując za kierownictwo i składając mu wyrazy czci i hołdu. Marszałek Piłsudski podziękował za to w kilku słowach.

Uchwały Rady ministrow

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 2 lipca uchwaliła projekt ustawy w przedmiocie uwłaszczenia byłych czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich, wniosek ministra zdrowia w przedmiocie stosowania tymczasowego rozporządzenia Rady ministrów z 30 stycznia i 23 października 1922 w sprawie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych na obszarze województwa śląskiego, wniosek ministra rolnictwa o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy o rybołostwie z 31 października 1887, wniosek ministra pracy w przedmiocie opłat ryczałtowych dla wyższych urzędów ubezpieczeniowych, wniosek ministra pracy o rozciągnięciu na ziemię wileńską mocy ustawy z 21 października 1921 o zarobkowem pośrednictwie pracy, wniosek ministra pracy o utworzeniu komisji międzyministerjalnej do spraw ochrony pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczo-hutniczych byłego zaboru rosyjskiego, wreszcie wniosek kierownika ministerstwa zdrowia o udział Polski w międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym. Na tem siedzeniu Rada ministrów wysłuchała referatu podsekretarza stanu ministerstwa robót publicznych w sprawie mieszkań dla pracowników państwowych. Na temże posiedzeniu minister spraw zagranicznych Seyda zdał sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej, a w szczególności ze stanu zagadnień, dotyczących bezpośrednio Polski. Dyskusja odbędzie się na następnem posiedzeniu Rady ministrów.

Partja Kramarza przeciw Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Pragi, że odbył się tam Zjazd czeskiej narodowej demokracji (partja Kramarza).Na zjeździe tym uchwalono, że Śląsk Cieszyński, Spiż i Orawę uważać należy za **czasowo okupowane przez nieprzyjaciół.** Wyzwolenie tych ziem — głosi dalej rezolucja — jest kwestją czasu.

Polska przystępuje do małej ententy?

Grac (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu, że na wczorajszej radzie ministrów Nincic złożył sprawozdanie o pracach wstępnych do konferencji małej ententy w Sinaia. W kołach oficjalnych słychać, że na konferencji tej będzie ogłoszone, iż **Polska przyłączy się do małej ententy.** Kwestja przystąpienia Grecji do małej ententy pozostaje jeszcze w zawieszeniu.

Pożegnanie starego, powitanie nowego ministra skarbu

Warszawa (PAT). W gabinecie ministra skarbu odbyło się wczoraj pożegnanie ustępującego ministra skarbu Władysława Grabskiego oraz powitanie obejmującego urzędowanie ministra Huberta Lindego przez wiceministra Markowskiego, oraz przez dyrektorów departamentów ministerstwa. Żegnając swoich najbliższych współpracowników, Grabski podkreślił wielki wysiłek dokonany przez wszystkich kierowników działów ministerstwa w okresie krótkiego jego urzędowania oraz ciężkie warunki, w jakich musiała się odbywać praca nad podwalinami sanacji skarbu. Następnie wyraził radość, że u steru skarbu staje człowiek, który ma za sobą tak wielkie czyny jak zorganizowanie pocztowej kasy oszczędności, który na swem dotychczasowem stanowisku niejednokrotnie okazał wybitną pomoc skarbowi państwa. Nowy minister Hubert Linde, podziękował Grabskiemu i jego sztabowi za dokonanie najcięższej części pracy, która już wytknęła drogę o tyle, że łatwiej będzie można po niej kroczyć. Minister ufa, że mając zapewnioną dalszą współpracę dotychczasowych dyrektorów departamentów, zdoła rychło przezwyciężyć pozostałe trudności. Pracę swoją zamierza oprzeć **na dotychczasowych zasadach, nie wyłączając miernika złotego,** czyniąc tylko w przeprowadzeniu tych zasad niezbędne korektury.

Przyspieszenie uchwalenie ustawy o uposażeniu urzędników

Warszawa. (PAT). Prezes Rady ministrów Witos zwrócił się do marszałka Sejmu Rataja, w sprawie przyspieszenia prac komisji sejmowej nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych oraz nad projektem ustawy emerytalnej tak, ażeby projekty te zostały jak najrychlej załatwiona.

Anglja w oczekiwaniu odpowiedzi francuskiej

Wiedeń (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Angielski urząd spraw zagranicznych zakomunikował prasie, że ambasador francuski przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, że jednakże jego wizyta dotyczyła wyłącznie **rokowań pokojowych w Lozannie.** Ponieważ lord Curzon dopiero dziś powraca do Londynu, ambasador francuski przed jutrem nie będzie miał sposobności zakomunikowania odpowiedzi francuskiej na kwestjonarjusz angielski. W angielskich kołach rządowych oświadczają, że doniesienia prasy o konkretnych zamiarach Anglji na wypadek, gdyby odpowiedź francuska nie wypadła zadawalająco, są **przedwczesnymi kombinacjami.** Gabinet angielski nie miał dotychczas sposobności rozważenia wchodzących w rachubę ewentualności politycznych na wypadek niezadawalającej odpowiedzi Francji. Twierdzenie „Observera", jakoby ostatnia rozmowa między angielskim ambasadorem w Paryżu a Poincarem odbyła się w formie nieprzyjemnej, jest wyssane z palca. Lord Creve doniósł w swem sprawozdaniu o tej rozmowie, **iż miała** ona bardzo przyjazny charakter.

Dzienniki londyńskie donoszą, że w tym tygodniu musi zapaść decyzja co do tego, czy między Francją a Anglją może nastąpić porozumienie w kwestji reparacyjnej. Francuska ambasada rozesłała komunikat do prasy, w którym powiedziane jest, że rząd francuski niema zamiaru dawać odpowiedzi ostatecznej i niezmiennej, lecz przeciwnie życzy sobie prowadzenia dalszych rokowań w duchu przyjaznym.

—ooo—

Bankiet na cześć marszałka Piłsudskiego

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w „Bristolu" odbył się uroczysty bankiet na cześć marszałka Piłsudskiego.

Odwet na Gdańsku

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw zewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego obywatele miasta Gdańska wyjeżdżający na obszar Rzeczypospolitej polskiej bez wiz polskich placówek zagranicznych, albo komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, winni w ciągu 24 godzin od chwili przekroczenia granicy polskiej zgłosić się osobiście celem zameldowania się w jednem z wymienionych w rozporządzeniu urzędów administracyjnych. Winni przekroczenia tego rozporządzenia podlegają wydaleniu z Polski oraz grzywnie.

Strajk kolejowy

Zarządzenie ministerstwa kol. względem strajkujących pracowników warsztatów kolejowych powoduje wrzenie wśród innych działów krakowskiego okręgu dyrekcyjnego.

Masowe zebrania kolejarzy w poszczególnych ośrodkach pracy świadczą o solidarności uświadomionych związkowców i kolejarze oczekują wyniku interwencji Związku zawodowego prac. kol. u miarodajnych czynników rządowych w sprawie cofnięcia zarządzenia ministerjalnego, wydalających strajkujących i załatwienia postawionych postulatów.

Strajkujący są zdecydowani wytrwać aż do zwycięstwa.

Powrót posła polskiego z Pragi

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Pradze. Bader wraca do Warszawy. Poseł Bader przed wyjazdem z Pragi odbył konferencję z czeskim ministrem spraw zagranicznych Beneszem.

Sprawy polsko-gdańskie przed Ligą narodów

Genewa. (PAT). Już po ułożeniu porządku dziennego mającej się odbyć sesji Rady Ligi narodów wpłynęły od wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, jak również ze strony polskiej żądania zajęcia się następującemi sprawami: Wysoki komisarz zwrócił się do Rady, prosząc ją o zbadanie, czy artykuł 103 paragrafu 2 traktatu wersalskiego i artykuł 39 konwencji paryskiej w jakikolwiekbądź sposób ograniczają kompetencję wysokiego komisarza zajmowania się w pierwszej instancji sprawami, które mogłyby powstać między Polską a Gdańskiem na podstawie traktatu i innych dotyczących stosunków polsko-gdańskich. Pismo komisarza prosi Radę, aby zechciała zwrócić uwagę stron na orzeczenie, że wszelkie spory tego rodzaju mają być przedkładane w pierwszej instancji do decyzji wysokiego komisarza i że wszelkie inne sposoby ich załatwienia z wyjątkiem porozumienia się stron, są całkowicie wykluczone przez litere i ducha traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej. Rząd polski ze swej strony wystosował do Ligi obszerny memorjał, w którym zaznacza: 1) że stanowczo nie może zgodzić się na jakąkolwiekbądź ingerencję w sprawie wewnętrznej Polski na podstawie art. 103 traktatu wersalskiego; 2) konstatuje, że prawa Polski zawarowane traktatem wersalskim i konwencją paryską wcale nie zostały urzeczywistnione; 3) wymaga przeprowadzenia gruntownej rewizji obecnego stanu rzeczy w Gdańsku i rzeczywistego wprowadzenia w życie przepisów traktatu wersalskiego od art. 100 do 108.

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa**, 3 lipca.

Ministerstwo reform rolnych

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji **administracyjnej i rolniczej** przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych i o organizacji urzędu komisji ziemskich.

Podatek majątkowy

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **skarbowej** pos. Wierzbicki referował projekt ustawy **o podatku majątkowym.** Dyskusję odłożono do 5 bm. celem umożliwienia stronnictwom porozumienia się co do określenia stosunku do ustalenia wartości majątku. Obecny na posiedzeniu minister skarbu Linde w odpowiedzi na interpelację pos. tow. Diamanda oświadczył, że w najbliższych dniach określi swe stanowisko do wszystkich znajdujących się w Sejmie projektów finansowych, wniesionych przez poprzedniego ministra.

—o—

Spadek waluty i wzrost drożyzny w Niemczech

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Dolar doszedł wczoraj do **160.000** m. niem. Drożyzna wzrasta. Strajk robotników metalowych jeszcze nie wybuchł, lecz toczą się rokowania. Być może, że uda się strajk zażegnać. Pertraktacje w sprawie ogólnego wprowadzenia systemu płac niezależnych od wahań walutowych będą podjęte pod kierownictwem ministra pracy. W międzyczasie osiągnięto już porozumienie, że index opracowywany przez statystyczny urząd pracy będzie ogłaszany każdej środy, tak, aby mógł być uwzględniany przy sobotniej **wypłacie.**

Pogłoski o zamachu reakcjonistów w Niemczech

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Sensację wywołuje tutaj artykuł berlińskiego centrowego organu „Germania", który jawnie wypowiada, że od kilku dni obiegają w kołach politycznych wiadomości, że reakcyjna prawica planuje zamach, mający na celu **obalenie republikańskiej formy rządu.** Organ centrowy wzywa rząd i parlament do poczynienia energicznych zarządzeń celem ochrony republiki, ponieważ naród niemiecki dziś ze względu na politykę zewnętrzną i wewnętrzną nie może mieć innej formy rządu, jak republikańską.

Katastrofa kolejowa w Rumunii

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Bukaresztu, że wczoraj przed południem koło Buzen nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego z pociągiem towarowym. Dotychczas stwierdzono **30 osób zabitych** i przeszło 70 rannych.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 3 lipca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich otiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	25	30	27—28
Bank Hipoteczny	27	32	30
Bank Małopolski......	26	31	27—30
Ziemski Bank Kredyt. ..	20	28	24—25
Powszechny Bank Kredyt.	20	25	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	8	12	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	280	320	300
Bank Ziemski, Łańcut ..			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	23	28	25—27
„Impex"	1,4	1,9	1,5—1,7
„Pharma" (B. Jawornicki)	68	72	68—70
„Polski Glob"	3,5	4,5	3,7—3,9
C. Hartwig, Poznań ...			
Żegluga Polska	6	7	6,5—7
Zieleniewski I—IVem. ...	525	580	545—565
Warsz. Parowozy I—III em.	190	220	190—210
H.Cegielski, Poznań I-IX .	65	75	68—72,5
„Potęga" Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	80	90	83—85
„Pocisk"	80	90	
Automotor	20	30	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	700	750	700—725
Siersza	390	440	400—425
Tepege I—IV	175	200	185—195
Polska Nafta	60	70	62—65
Oikos	190	220	205—215
Pezet	17	22	
Strug	25	32	30
Syndykat Koszyk., Kraków	30	40	30—40
Tłuszcze Trzebinia	175	225	
„Krakus" I—VI em. ...	60	65	63
Porcelana Ćmielów	75	100	90—94
Fabr. cukru w Chodorowie	310	350	330—340
Elektr. Siersza I—IV em.	30	40	34—37
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	120	140	130—133
Fabr. kapel. w Myślenicach	18	23	

—ooo—

Warszawa, 3 lipca. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 103.000, sprzedaż 104 tys., kupno 102.000, franki francuskie 6220, marki niemieckie 0.60. Czeki: Belgja 5340, sprzedaż 5390, kupno 5290, Berlin 0.61, sprzedaż 0.62, kupno 0.60. Londyn 475.000—400.000, sprzedaż 480.100, kupno 470.700. Nowy Jork 104.000, sprzedaż 105.000, kupno 103.000. Nowy Jork drobne sprzedaż 104.500, kupno 103.000. Paryż 6280, sprzedaż 6340, kupno 6220. Praga 3080. Szwajcarja 18270, sprzedaż 18450 kupno 18090. Wiedeń 144, sprzedaż 145, kupno 143.

Zurych, 3 lipca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0034. Holandja 223.75. Nowy Jork 572.25. Londyn 26.12. Paryż 34. Medjolan 24.80. Praga 17.17. Budapeszt 0.06 i pół. Bukareszt 2.87. Belgrad 6.25. Sofja 5.50. Warszawa **0.0045,** Wiedeń 0.0080 trzy czwarte, austr. korona stemplowana 0.008.

—o—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 3 lipca. (PAT). Pszenica 495.000, żyto 255.000. Tendencja silna.

—ooo—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

W czasie od 23 do 28 czerwca spędzono buhaji 87, wołów 92, krów 495, jałówek 289, cieląt 705, owiec 4, nierogacizny 1222, razem 2894 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 750.000 do 1,180.000 marek, woły od 720.000 do 1,100.000 marek, krowy 645.000 do 1,220.000 marek, jałownik od 673.000 do 1,150.000 marek, cielęta od 710.000 do 1,363.000 marek, nierogaciznę 1,270.000 do 1,560.000 marek; bitej wagi: nierogaciznę 1,750.000 marek.

Ze spędonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.425 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 469 sztuk.

—ooo—

Z TARGU KRAKOWSKIEGO

We wtorek na targu krakowskim płacono: za 1 klg. ziemniaków starych 650—700 m., 1 klg. buraków starych 300—350 m., nowych wiązka 2000 do 3000 m., marchew nowa za wiązkę 1800—2500 m., wiązka cebuli 2000—2500 m., kapusta kiszona 1 klg. 1300—1600 m., rzodkiewki wiązka 1000—2000 m., ogórki za sztukę 5000—12.000 m., kalarepa 300—800 m., kalafiory za sztukę 6000—10.000 m., ziemniaki nowe 1 klg. 4000—4500 m., mleko zbierane 1000—1300 m., niezbierane 1800—2000 m., kwaśne 900—1200 m., śmietana słodka 2600—3000 m., kwaśna 3400—4800 m., masło za 1 klg. 24.000—32.000 m., ser za 1 klg. 6000—7000 m., jaja za sztukę 800—850 m., kury za sztukę 18.000—35.000 m., para kurcząt 18.000—50.000 m., kaczki 22.000—40.000 m., gęsi 40.000—70.0000 m. Ceny owoców: truskawki za 1 klg. 10 tys. do 13 tys., borówki za 1 litr 1500—1600, maliny za 1 litr 5 do 6 tys., poziomki za litr 7 do 8 tys., agrest za litr 2 do 3 tys.

—ooo—

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Romans".
Czwartek: „Romans".
Piątek: „Romans".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Frasquita".
Czwartek: „Frasquita".
Piątek: „Frasquita".

Związki i zgromadzenia

—o—

CENTRALNY ZARZĄD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO odbędzie posiedzenie we środę 4 lipca o godzinie 6.30 wieczór w sekretarjacie rob. drzewnych. Sprawy bardzo ważne na porządku dziennym. Wzywa się wszystkich członków zarządu o bezwarunkowe przybycie, a także komisję kontrolującą.

M. Kmiecik. **B. Jaroszewski.**



WSPANIAŁA OKAZJA!!

dla pasażerów, którzy chcą jechać bez przesiadania **z Gdańska wprost**

DO KANADY LUB NEW-JORKU

17 LIPCA 1923 R.

odchodzi ulubiony i najwygodniejszy dla pasażerów III. klasy okręt Towarzystwa okrętowego **RED STAR LINE** **GOTHLAND**

ze wspaniale urządzonemi oddzielnemi kabinami III. klasy na 2, 4 i 6 osób.

Po wszelkie informacje zgłaszajcie się natychmiast osobiście lub listownie do

Tow. okrętowego **RED STAR LINE KRAKÓW, FLORJAŃSKA 43**

lub w Warszawie, Marszałkowska 137, gdzie zwracać się do oddziału krakowskiego. 3861

50,000.000 marek ewentualnie więcej, zapłacę za oddanie mieszkania z komfortem z 3 pokoi i kuchni w śródmieściu. Zgłoszenia pod „50 milionów" do biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 3826

Pianola z nutami do przystawiania mało używana, okazyjnie do sprzedania Mikucki, św. Anny 2, od 10—12.

Robotnik obznajomiony z robotą magazynową znajdzie zajęcie od 15 lipca we firmie D. Rettig, Kraków, Dietla 57. 3856

10 robotnic zostanie natychmiast przyjętych do lekkiej pracy fabrycznej w Chemicznych Zakładach Przemysłowych „Purus", Biały Prądnik 50. 3866

Większa śląska fabryka naczyń emaljowanych poszukuje dla działu szyldów emaljowanych fachowca. Oferty pisemne skierować do biura „PRASA", Karmelicka 16, pod „Kawaler I". 3811

Do wynajęcia mieszkania na parterze i w suterynach.

Zwraca się uwagę P. T. Przemysłowcom i innym interesowanym na mający budować się dom jednopiętrowy w oficynie przy ulicy Lelewela l. 3, Dz. XII. Reflektujący na mieszkanie lub na lokal na jakiś zakład lub warsztat, raczą zgłosić się po bliższe informacje do restauracji **p. Fischlera (Dz. XII.) ul. Kościuszki l. 15.**

Stolarzy zdolnych poszukuje firma „Muranyi", fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie. 3843

Maszyny do pisania przyjmuje do naprawy pod gwarancją po cenach konkurencyjnie niskich Pracownia mechaniczna S. Rachwał, Kraków-Podgórze, ul. Wielicka 11. 3845

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową wystawioną na nazwisko Rakower Izydor ur. w r. 1900. 3865

Wójcik Stefan unieważnia zgubioną kartę wojskową.

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Gut, wystawione przez PKU. Kraków, unieważniam. 3852

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA; Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego z dnia 28 marca 1923 oraz zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 2 maja 1923 L. D. K. 2934/III. przystępuje Rada Zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mp. 525.000.000·— czyli z Mkp. 525,000.000·—

na Mkp. 1,050.000.000·—

przez wydanie 1,875.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających akcji X emisji po Mkp. 280·— imiennej wartości na następujących

WARUNKACH SUBSKRYPCYJNYCH:

1. Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, przysługuje dawnym akcjonarjuszom w stosunku jednej akcji nowej emisji na jednę akcję dawną.
2. Akcjonarjusze chcący wykonać prawo poboru, winni w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych) względnie świadectwa tymczasowe, które będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3. Cena emisyjna nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru Mkp. 1500 za sztukę, z których 280 Mkp. będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś do kapitału rezerwowego.
4. Przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna wraz z odsetkami 6% od 1 lipca 1923 do dnia wpłaty, oraz po 500 Mkp. od każdej nowej akcji na koszta konfekcji, podatek giełdowy, należytość emisyjną etc.
5. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od 1 lipca 1923 na równi z dawnemi akcjami.
6. Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 31 lipca 1923.
7. Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ulica Jagiellońska L. 2, oraz Oddziały: w Bydgoszczy, Cieszynie, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie, i Ekspozytury: w Gdyni i Zakopanem. We Wiedniu: Mercur Bank, w Pradze: Prazska Uverni Bank, w Bielsku: Śląski Bank Eskontowy.

Lwów, dnia 21 czerwca 1923 r.

3844 **RADA ZAWIADOWCZA**

OGŁOSZENIE.

Fabryka cementu „Górka" Spółka akcyjna

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że stosownie do uchwały XI. Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 23 czerwca 1923, dywidenda na kupon Nr. 11 za rok 1922, będzie wypłacona w wysokości Mkp. 600, w Centrali Banku Przemysłowego we Lwowie i Oddziałach tegoż od dnia 1 lipca 1923 r. 3868

SZCZOTKI ryżowe i włosienne wszelkiego rodzaju poleca hurtownie „Potarg", Kraków, Kopernika 22. 3786

Stolarzy meblowych zdolnych poszukuje fabryka stolarska Józefa Jonczego w Nowym Targu. Mieszkanie zapewnione. 3827

Wózki dziecięce, łóżka, łóżeczka żelazne do składania, kołyski, saneczki sportowe, umywalnie blaszane w doskonałem wykonaniu po niskich cenach — poleca

BRACIA STOLARSCY

Oświęcimska fabryka wyrobów żelaznych, Sp. z ogr. odpow.

OŚWIĘCIM II.

Poszukuje się dzielnych agentów w całej Polsce.

Cenniki i fotografje na żądanie bezpłatnie.

3809

Zgubiono papiery wojskowe oraz rubrum karty przemysłowej na nazwisko Kazimierz Figo, które unieważniam.

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Haber Dawid, wystawione przez PKU. Kraków, unieważniam. 3849

WYSZŁA Z DRUKU

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej".**

Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa,** otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

Konsum pracowników drzewnych „PRACA" w Jaślanach, Sp. z ogr. odpow. zawiadamia niniejszem, iż w dniu 9 lipca 1923 r. odbędzie się **ostatnie** 3821

Walne Zgromadzenie

na którem zdecydowana zostanie likwidacja powyższej kooperatywy.

Wszyscy mający jakiekolwiek pretensje do wspomnianej kooperatywy, zechcą je do tegoż dnia zgłosić w Zarządzie Tartaku Parowego w Jaślanach.

Prezes Zarządu *Stróżyński Józef* — Prezes Rady Nadzorczej *Ludwik Klein*

Inteligentna energiczna osoba

w średnim wieku, z muzyką, **przyjmie posadę** gospodyni lub zarządczyni hotelu, pensjonatu lub t. p. w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia dla **J. B.** do biura ogłoszeń

„PRASA", Kraków, Karmelicka L. 16.

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).